

opusdei.org

List pasterski 2- X-2011

Bp Javier Echevarría skierował do wiernych Prałatury obszerny list na temat nowej ewangelizacji.

01-12-2011

SPIS TREŚCI

- FORMACJA DLA NOWEJ EWANGELIZACJI
 - Jak pierwsi chrześcijanie
 - Potrzeba i znaczenie formacji
 - Wolność, uległość, poczucie odpowiedzialności
- FORMACJA LUDZKA
 - Umiarkowanie
 - Męstwo
 - Kultura osobista
 - Kultura osobista u duszpasterzy

- FORMACJA DUCHOWA
 - Utożsamienie się z Jezusem Chrystusem
 - Środki
 - Sakrament Pojednania
 - Duch inicjatywy a uległość
 - Pokora i roztropność w posłudze kierownika duchowego
 - Formacja liturgiczna
 - Liturgia słowa
 - Liturgia eucharystyczna
- KATOLICKA FORMACJA DOKTRYNALNA
 - Wierność Magisterium i wolność w kwestiach podlegających dyskusji
- FORMACJA APOSTOLSKA
 - Osobiste apostołstwo przyjaźni i zaufania
 - Apostołstwo rodziny i młodzieży
 - Apostołstwo i kultura
- FORMACJA ZAWODOWA
 - Praca a jedność życia

- Czystość intencji
- Spontaniczność apostołska

Najdrożsi, niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

1. Otrzymawszy od Pana przykazanie apostołskie (por. Mt 28,19n), Kościół nie ustaje w realizacji misji ewangelizacyjnej. Dzięki Bożej łasce praca misyjna Kościoła przyniosła przez wieki wiele owoców. Owoce te przyszły także poprzez Dzieło i każdego z jego wiernych. Podobnie jak w minionych epokach, tak i dziś postępuje w wielu środowiskach proces silnej dechrystianizacji wyrządzający ludzkości poważne szkody. Bóg zawsze zsyłał Kościołowi świętych, którzy słowem i przykładem umieli prowadzić dusze do Chrystusa. Jak pisze Papież Benedykt XVI w swojej encyklice o nadziei, chrześcijaństwo **nie jest jedynie «dobrą nowiną» – przekazem treści , ale przesłaniem,**

które tworzy fakty i zmienia życie [1] .

W liście tym poruszę kilka kwestii związanych z niektórymi aspektami formacji kształtującej nasze życie duchowe i zdolności do uczestniczenia w dziele, jak je określił bł. Jan Paweł II, „nowej ewangelizacji.”

W 1985 roku pierwszy następca naszego Ojca skierował do nas list pasterski, w którym zachęcał do aktywniejszego uczestniczenia w tej pracy apostołskiej, podkreślając konieczność podjęcia wysiłku osobistej formacji i rozszerzenia pracy dla dobra dusz.

Również obecnie Benedykt XVI prowadzi chrześcijan tymi samymi ścieżkami. Utworzona ostatnio Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji [2] stanowi przejaw tej troski. Wszystkich nas poruszyły słowa, które wygłosił podczas

Światowych Dni Młodzieży, gdy zachęcał młodych **do dawania świadectwa wiary w najróżniejszych środowiskach, nawet tam, gdzie się ją odrzuca lub gdzie panuje obojętność. Nie można spotkać Chrystusa i nie ukazywać Go innym. Nie zatrzymujcie więc Chrystusa dla siebie! Przekazujcie innym radość waszej wiary! Świat potrzebuje świadectwa waszej wiary, z pewnością potrzebuje Boga [3] .**

FORMACJA DLA NOWEJ EWANGELIZACJI

Jak pierwsi chrześcijanie

2. Dzieło narodziło się po to, by przypomnieć powszechne powołanie do świętości i apostołstwa. Św. Josemaría wyjaśniał, że ***najłatwiejszym sposobem zrozumienia Opus Dei jest poznanie życia pierwszych chrześcijan; swe chrześcijańskie***

powołanie przeżywali dogłębnie; z wielką determinacją szukali doskonałości, do której zostali wezwani przez prosty i wzniosły fakt Chrztu Świętego. Zewnętrznie nie różnili się od pozostałych obywateli [4] .

Podczas Zielonych Świąt Duch Święty natchnął Apostołów i pozostałych uczniów do ewangelizowania, ożywiając w ich pamięci naukę Jezusa Chrystusa. Wystarczy przeczytać pisma Nowego Testamentu, by stwierdzić, że jednym z pierwszych zadań Dwunastu było zasianie ziarna wiary i troska o jego wzrost polegająca na głoszeniu nauki ustnie i w listach. Cierpliwa praca formacyjna, jaką Pan prowadził ze swoimi Apostołami w ciągu trzech lat, kontynuowana bez żadnych przerw przez nich i ich współpracowników, przemieniała – z pomocą Ducha Świętego – starożytny świat czyniąc go chrześcijańskim.

Potrzeba i znaczenie formacji

3. Św. Josemaría zachęcał każdego do zdobywania i ciągłego pogłębiania formacji chrześcijańskiej, ponieważ stanowi ona niezbędny warunek wzrastania w zażyłości z Jezusem Chrystusem i umiejętności zapoznawania z Nim innych dusz. *Discite benefacere* (Iz 1,17) uczcie się czynić dobro, powtarzał za prorokiem Izajaszem; ***ponieważ bezużyteczna byłaby wspaniała i zbawienna doktryna, gdyby nie było ludzi zdolnych do wprowadzenia jej w życie*** [5]. Od pierwszych chwil kapłaństwa poświęcał wiele sił, by zapewnić formację doktrynalną osobom, z którymi miał bliski kontakt dzięki swojej pracy duszpasterskiej. W miarę rozwoju Opus Dei jego ofiarność w tej dziedzinie jeszcze się wzmogła. Podjął niezbędne środki, by zapewnić ciągłość formacji, przede wszystkim swoich dzieci, ale

także niezliczonych innych osób – mężczyzn i kobiet, młodych i w wieku dojrzałym, zdrowych i chorych – których dusze przejawiały gotowość do przyjęcia tego przesłania.

Nasz Ojciec wyróżniał pięć aspektów formacji: ludzki, duchowy, doktrynalno-religijny, apostołski i zawodowy. Stwierdzał, że mężczyzna bądź kobieta ***stopniowo stają się coraz bardziej sobą, nigdy jednak nie stając się sobą zupełnie, nigdy nie osiągając całej ludzkiej doskonałości, do jakiej z natury są zdolni. W pewnych dziedzinach mogą stać się lepsi od innych a nawet w jakiejś konkretnej, ludzkiej działalności mogą nie mieć sobie równych. Jednakże ich wzrastanie jako chrześcijan nie ma granic*** [6] .

Jeśli dokonamy szczerego rachunku sumienia, odkryjemy natychmiast, że

w tym, co ludzkie potrzebujemy
doskonalenia swojego charakteru,
sposobu bycia, poprzez zdobywanie i
doskonalenie cnót ludzkich
stanowiących podstawę cnót
nadprzyrodzonych. Podobnie dzieje
się w aspekcie formacji duchowej,
ponieważ zawsze możemy czynić
postępy w zdobywaniu cnót
chrześcijańskich, zwłaszcza w
miłości, która jest istotą
doskonałości.

W aspekcie doktrynalno-religijnym
nasza znajomość Boga i doktryny
objawionej może i powinna również
wzrastać. W ten sposób nasza
inteligencja, wola i nasze serce
kształtują się w sposób coraz
bardziej zgodny z wiarą, coraz
głębiej ją asymlując.

Apostolstwo jest **bezbrzeżnym
morzem** , a głoszenie miłości
Chrystusowej w nowych
środkach, w różnych krajach,

wymaga przygotowania. Taki był program św. Josemaríi od początku. W zapiskach pochodzących z pierwszych lat istnienia Dzieła czytamy: ***poznać Jezusa Chrystusa, sprawić, by poznali Go inni. Zanieść Go do wszystkich miejsc .*** Prestiż zawodowy ma być ***haczykiem rybaka ludzi [7]***, by rozszerzać królestwo Chrystusowe – obecne już w Jego Kościele – wśród społeczeństwa.

Panorama jest tak rozległa, że nigdy nie możemy powiedzieć: „już jestem dostatecznie ukształtowany” ***Nigdy nie możemy powiedzieć dość. Nasza formacja nigdy się nie kończy: wszystko, co otrzymaliście do tej pory – wyjaśniał nasz Ojciec – jest fundamentem pod to, co otrzymacie w dalszej kolejności [8]*** .

Wolność, uległość, poczucie odpowiedzialności

4. By utożsamić się z Jezusem Chrystusem konieczna jest dobrowolna współpraca człowieka: „Ten, który stworzył cię bez ciebie, nie usprawiedliwi cię bez ciebie” [9]. Ta osobista odpowiedź ma zasadnicze znaczenie, ale łaska Boża dociera także tam, gdzie nie jest w stanie sięgnąć nikt z nas. ***Pan pozostawił nam wolność, która jest równocześnie wielkim dobrem i początkiem wielu złych rzeczy, ale jest też źródłem świętości i miłości*** [10]. Źródłem miłości: jedynie byty wolne są zdolne do kochania i bycia szczęśliwymi. Tam, gdzie panuje przymus, z trudem wzrasta miłość. Nie ma też wierności bez wolnej i stanowczej decyzji utożsamienia się z Wolą Boga.

Kościół dysponuje środkiem pozwalającym zaradzić ludzkiej słabości, konsekwencji grzechu, przejawiającej się – między innymi – ograniczeniem wolności

wewnętrznej. Ów środek, łaska Boża, nie tylko uzdrawia wolność naturalną, ale wynosi człowieka ku nowej, wyższej wolności. W tym sensie Jezus Chrystus wyrwał nas z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych (Rz 8,21). A zatem – upomina Apostoł – trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli (Ga 5,1).

Zastanów się —zachęca św. Josemaría — **czy swój wybór na rzecz Życia podtrzymujesz niezmiennie i stanowczo? Czy słysząc pełen miłości głos Boga, który wzywa cię do świętości, idziesz za nim?** [11] To właśnie nasza osobista decyzja udzielania odpowiedzi na Boże wezwanie, w Kościele i w Dziale, stanowi rację naszej wytrwałości. Co więcej, wolność ta realizuje się w pełni, osiąga pełnię swego znaczenia, jedynie poprzez pełne miłości

oddanie Woli Bożej, tak jak to uczynił Jezus.

Wolność osobista, której bronię i będę bronił ze wszystkich moich sił, każe mi z pełnym przekonaniem i z całą świadomością własnej słabości postawić pytanie: Czego oczekujesz ode mnie, Panie, abym to dobrowolnie spełnił ? [12] – pisze nasz Ojciec. Po czym dodaje: Odpowiada nam sam Chrystus: Veritas liberabit vos ; prawda was wyzwoli. Jaka to prawda, która zapoczątkowuje i wypełnia w całym naszym życiu drogę wolności? Przedstawię ją wam z radością i pewnością wynikającą z więzi między Bogiem a Jego stworzeniem: jest to świadomość, że wyszliśmy z rąk Boga, że jesteśmy przedmiotem szczególnej miłości Trójcy Przenajświętszej, że jesteśmy dziećmi tak wielkiego Ojca [13] .

5. Poprzez włączenie do Opus Dei każdy dobrowolnie przyjmuje zobowiązanie zdobywania formacji umożliwiającej wypełnienie misji Dzieła w łonie Kościoła. Dlatego też wierny Bożej miłości z wdzięcznością korzysta z konkretnych środków formacyjnych ustalonych przez św. Josemarię.

Szczerze i często rozważajmy ***zobowiązanie do odpowiedniej formacji doktrynalnej, zobowiązanie do przygotowania się do tego, by nas zrozumiano, a nadto by ci, którzy nas słuchają, umieli potem to przekazać [14]*** .

Stąd bierze początek konieczność uczestniczenia w środkach formacyjnych z gotowością ich głębokiego wykorzystania. Jak wskazywał Jan Paweł II, „w dziele wychowania niektóre przekonania okazują się szczególnie konieczne i płodne. Przede wszystkim przekonanie o tym, że prawdziwą i

skuteczną formację można zapewnić tylko wtedy, gdy każdy podejmie i będzie rozwijał odpowiedzialność za własną formację. Odpowiedzialność ta przybiera zasadniczo postać ‘samowychowania’. Poza tym ważne jest przekonanie, że każdy z nas jest celem, a zarazem punktem wyjścia formacji. Im lepiej jesteśmy uformowani, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z konieczności kontynuowania i pogłębiania formacji oraz tym bardziej jesteśmy zdolni do formowania innych” [15] .

FORMACJA LUDZKA

6. W aspekcie ludzkim formacja zmierza ku umocnieniu cnót i przyczynia się do kształtowania charakteru: Pan chce, byśmy byli bardzo ludzcy i bardzo boży, wpatrzeni w Tego, który jest *doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem* [16] .

Gmach świętości wspiera się na fundamencie cnót ludzkich. Łaska opiera się na naturze. Dlatego Sobór Watykański II zaleca wiernym świeckim, by wysoko sobie cenili cnoty „związane z relacjami społecznymi, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie” [17] .

Silną osobowość kształtuje się w rodzinie, w szkole, w miejscu pracy, w relacjach z przyjaciółmi i w różnych sytuacjach życiowych. Należy ponadto nauczyć się zachowywać szlachetnie i uczciwie. W ten sposób kształtujemy charakter jako podstawę umocnienia wiary wobec trudności wewnętrznych czy zewnętrznych. Nie brakuje mężczyzn i kobiet, ***którzy może nie mieli nigdy okazji słuchać słowa Bożego albo zapomnieli o nim. Jednak po ludzku rzecz biorąc ich postawa***

jest szczerą, lojalną, uczciwą. Odważę się powiedzieć, że kto posiada te cechy, może być bliski otwarcia się na Boga, ponieważ cnoty ludzkie stanowią fundament cnót nadprzyrodzonych [18] .

Odkrycie na nowo wartości i znaczenia cnót ludzkich staje się obecnie jeszcze bardziej aktualne, ponieważ niektórzy postrzegają je jako przeciwieństwo wolności, spontaniczności, tego, co mylnie uznają za „autentycznie” ludzkie. Być może zapominają, że te trwałe sprawności rozumu i woli uzdalniają nas do właściwego, prawego postępowania i sprawiają, że współzycie w społeczeństwie cechuje sprawiedliwość, spokój i życzliwość.

Choć atmosfera panująca gdzieś utrudnia odkrycie tych wartości, nie oznacza to, że cnoty ludzkie tracą na atrakcyjności. Wobec tak wielu pokus, które nie

dają sercu zaspokojenia, człowiek zaczyna w końcu szukać czegoś, co naprawdę jest warte wysiłku. Dlatego na nas chrześcijanach spoczywa poważny obowiązek pokazania, przede wszystkim własnym przykładem, piękna cnotliwego życia, to znaczy życia w pełni ludzkiego, życia szczęśliwego.

Umiarkowanie

7. *Umiarkowanie to opanowanie .* Opanowani możemy stać się dopiero wtedy, kiedy uznamy, że ***nie wszystko, co odczuwamy w duszy i w ciele, musi zostać zaspokojone bez żadnych hamulców. Nie wszystko, co mogę uczynić, jest słusznie czynić. Zapewne łatwiej jest dać się porwać tzw. naturalnym popędom, ale u końca tej drogi czeka nas zawsze smutne osamotnienie w naszej własnej nędzy [19] .***

Cnota wstrzemięźliwości pomaga porządkować pragnienia, wprowadza w nie umiar. Sprawia, że rozum stanowczo i rozsądnie panuje nad namiętnościami. Stwierdzenie, że polega tylko na zakazach wyradzałoby ją w karykaturę. Umiarkowanie sprawia, że samo dobro i pożądanie, które powoduje wpisują się harmonijnie w ogólną dojrzałość osoby, współgrając z jej zdrowiem duchowym.

Umiarkowanie nie oznacza ciasnoty horyzontów, lecz ich szerokość. To właśnie nieumiarkowanie zawęży widnokrąg człowieka, którego serce gubi samo siebie, idąc za tym, kto pierwszy przywoła je dźwiękiem nędznych blaszanych dzwonków [20].

Doświadczenie uczy, że brak umiarkowania utrudnia osąd pozwalający określić, co jest naprawdę dobre. Jaki żal budzą ci,

dla których przyjemność staje się kryterium podejmowania decyzji! Osoba nieumiarkowana pozwala się wodzić wszelkim impulsom, które wzbudza w niej otaczający świat. Odrywa się od rzeczywistości i poszukuje szczęścia w ulotnych przeżyciach, które przez to, że są przejściowe i nietrwałe, nigdy nie zaspokajają pragnień do końca. Przynoszą jedynie niepokój i destabilizację osobę, która wpada w wir samozniszczenia.

Wstrzeźliwość natomiast przynosi pokój i ukojenie, nie tłumi ani nie neguje dobrych pragnień i szlachetnych uczuć, czyni jedynie człowieka na nowo panem samego siebie.

Szczególne odpowiedzialność w tej dziedzinie spoczywa na supernumerariuszach podejmujących wysiłek budowania chrześcijańskich domów. Św. Josemaría zauważał, że rodzice

powinni uczyć swoje dzieci **żyć wstrzeźliwie (...). To trudne, ale trzeba być odważnym: miejcie odwagę wychowywać do umiarkowania** [21] .

Najskuteczniejszym sposobem przekazywania tej postawy, szczególnie małym dzieciom, jest przykład. Dzieci rozumieją piękno wstrzeźliwości jedynie wtedy, gdy będą widziały, jak z miłości do nich odmawiacie sobie jakiejś zachcianki, poświęćcie własny wypoczynek, by się nimi zająć, by im towarzyszyć i w ten sposób wypełniać waszą rodzicielską misję. Wyświadczycie im ogromną przysługę ucząc ich używać dobrze tego, co mają. Powtarzam, jeśli zadbacie o umiarkowanie w życiu rodzinnym, Pan wynagrodzi wasze rodzicielskie wyrzeczenia i poświęcenie, a w waszych własnych domach narodzą się powołania do oddania życia Bogu.

Męstwo

8. Zdarza się, że doświadczamy pewnego wewnętrznego oporu wobec konieczności podjęcia wysiłku, który wymagałby pracy, poświęcenia czy wyrzeczenia. Męstwo „zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do dobra. Umacnia decyzję opierania się pokusom i przezwycięzania przeszkód w życiu moralnym. Cnota męstwa uzdalnia do pokonywania strachu, nawet strachu przed śmiercią, do stawienia czoła próbom i prześladowaniom” [22] .

Walczmy o wyrobienie w sobie nawyku zwycięzania w rzeczach małych: przestrzeganiu planu dnia, zachowywaniu porządku materialnego, nie ulegania zachciankom, opanowywaniu gniewu, kończeniu rozpoczętych zadań itd. Dzięki temu szybciej odpowiemy na wymagania naszego

chrześcijańskiego powołania. Ponadto praktykując męstwo nauczymy się cierpliwości, znoszenia cierpienia bez popadania w cierpiętnictwo, pokonywania przeciwności wynikających z naszych własnych ograniczeń i słabości, ze zmęczenia, z okoliczności zewnętrznych, z powodu niesprawiedliwości czy z braku odpowiednich środków. ***Mężny jest ten, kto wytrwale spełnia to, co uważa za swój obowiązek, co nakazuje mu sumienie; ten, kto nie mierzy wartości swojej pracy wyłącznie osiąganymi korzyściami, ale służbą świadczoną innym ludziom. Mężny nieraz cierpi, ale znosi cierpienie; płacze, lecz połyka łzy; nie poddaje się, gdy wzmagają się przeciwności [23].***

Podejmowanie na co dzień zadania własnego uświęcenia oraz apostołstwa pośród świata wymaga

oczywiście wytrwałości. Być może pojawią się przeszkody, ale osoba poruszana mocą Bożą – *quoniam tu es fortitudo mea* (Ps. 31,4) – Ty bowiem jesteś moją twierdzą – nie boi się postępować zgodnie z zasadami wiary, głosić jej i bronić, nawet gdy oznacza to konieczność pójścia pod prąd. Spójrzmy jeszcze raz na pierwszych chrześcijan: napotykali liczne przeszkody, ponieważ nauka Chrystusowa stanowiła – tak wówczas jak i dziś – *znak sprzeciwu* (Łk 2, 34). Świat dzisiejszy potrzebuje mężczyzn i kobiet, którzy swoim codziennym życiem dadzą **heroiczne i ciche świadectwo licznych chrześcijan, bezkompromisowo żyjących Ewangelią, spełniających swoje obowiązki** [24] .

Kultura osobista

9. Pragnienie pielęgnowania cnót ludzkich umożliwi oddychanie

atmosferą *bonus odor Christi* (por. 2 Kor 2,15), *miłej woni Chrystusa*. W tym kontekście szczególnej wagi nabiera kultura osobista, serdeczny i pełen szacunku sposób postępowania wobec innych. Dbajmy o to, by kształtowała nasze rodziny i miejsca pracy, by była obecna podczas rozrywki, wypoczynku czy uprawiana sportu. Może to oznaczać, że nierzadko przyjdzie nam i w tej sprawie iść pod prąd. Nie ulegajmy lękowi jeśli czasami nasz naturalny, chrześcijański sposób bycia *zderzy się* z otoczeniem, ponieważ – jak nauczał nas św. Josemaría – na tym właśnie polega naturalność, o jaką prosi nas Pan [25].

Dzisiaj bardzo wzrasta konieczność zadbania o kulturę osobistą i o rozpowszechnianie jej w naszym otoczeniu. Często fałszywie pojęta naturalność wypiera zarówno w rodzinach jak i w społeczeństwie przejawy delikatności we

wzajemnych relacjach. Delikatność tę można promować na bardzo wiele sposobów. Pierwszym jest jak zawsze przykład. Warto także przypominać o tej kwestii w czasie rozmów osobistych lub podczas pogadank wygłaszanych w większym gronie. Wzajemny szacunek wyrażamy przez godny i przyzwoity strój, przez dobór odpowiednich tematów rozmów, przez staranie się zachowania ducha radosnej służby w domu, w szkole, w miejscach rozrywki i odpoczynku; wreszcie w dbałości o materialne otoczenie rodziny i w tylu innych drobnych codziennych rzeczach.

Szczególnie istotna jest troska by każdy nabył stosowny poziom kulturalny, odpowiedni do jego sytuacji indywidualnej wynikającej z nabytego wykształcenia, środowiska, w którym się obraca czy osobistych gustów i upodobań. Ograniczę się zaledwie do przypomnienia wam, jak

ważną rolę odgrywają tu odpowiednie lektury i dobre wykorzystanie czasu przeznaczonego na wypoczynek.

10. W ośrodkach Opus Dei oraz w przedsięwzięciach apostolskich podejmowanych przez wiernych Prałatury stwarza się warunki by młodzi ludzie nauczyli się myśleć o innych i z pragnieniem służenia hojnie wychodzili ku bliźnim. Zachęcajmy ich w sposób pozytywny do wykształcenia w sobie ideału życia, który nie pozwoli im zamknąć się w mizernych, wygodnickich, egoistycznych pragnieniach. Pamiętajmy, że św. Josemaría zachęcał ich do ożywiania w sobie wszelkich szlachetnych ambicji nadając im wymiar nadprzyrodzony.

Jeśli będą pielęgnować je w duchu poświęcenia i starając się przewycięzać niedogodności, łatwiej będzie im osiągnąć

zrozumienie transcendencji i nadprzyrodzonego wymiaru tych wysiłków. Tym samym, jeśli będą szanować w sobie te wysiłki, łatwiej będzie pomagać im, by czynili jeszcze większe postępy w życiu wewnętrznym i stawali się odpowiednimi narzędziami w ręku Chrystusa, w służbie Kościołowi i społeczeństwu.

Wiele dziewcząt i wielu chłopców – powiedział kiedyś Jan Paweł II – „jest bardzo wymagających w odniesieniu do tego, co dotyczy sensu i sposobu życia i pragnie uwolnić się od moralnego i religijnego nieuporządkowania. Pomóżcie im w tym przedsięwzięciu. Nowe pokolenia są w rzeczywistości otwarte i wrażliwe na wartości religijne, choć nieraz w sposób nieświadomy. Wyczuwają intuicyjnie, że relatywizm religijny i moralny nie daje szczęścia oraz że wolność bez prawdy jest pusta i

złudna” [26] . Stworzenie zadowolające się ograniczonymi horyzontami z wielką trudnością może zdobyć prawdziwą formację ludzką i chrześcijańską. Nie przestawajmy dodawać młodym otuchy, by umieli stawać mężnie wobec problemów tego świata.

Kultura osobista u duszpasterzy

11. Również kapłani koniecznie muszą pielęgnować cnoty ludzkie. Wynika to z samej natury posługi duszpasterskiej. Prezbiterzy wypełniają swoje zadania duszpasterskie pośród świata, w bezpośrednim kontakcie z różnymi grupami osób, które, jak wskazał don Álvaro, „bywają nieubłaganymi sędziami kapłana skupiając się przede wszystkim na jego sposobie postępowania jako człowieka” [27] .

Kapłan uprzejmy, wykształcony, chętnie poświęcający czas innym umie się dobrze zaprezentować i

uczynić walkę chrześcijanina przyjemną.

Żadna okoliczność nie zmusiła św. Josemaríi po porzuceniu wzniosłej idei kapłana. Z jednej strony winien on stać się wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać (por. 1 Kor 9,19). Z drugiej jednak nie może zapominać, że reprezentuje przed ludźmi Chrystusa. Wynika stąd logiczny wniosek, że winien on podjąć wysiłek, w ramach swoich osobistych ograniczeń, pokazania wiernym oblicza Pana poprzez swoje osobiste postępowanie. Zalecenia, które Założyciel kierował pod adresem duchownych wzywając ich do poprawnego sposobu ubierania się, by ludzie mieli możliwość rozpoznać w nich sługi Chrystusa, szafarzy tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4,1), zachowują swoją aktualność w całej rozciągłości.

Kapłaństwo obejmuje całe życie prezbitera. Właśnie po to, by był rzeczywiście i stale do dyspozycji, powinien być łatwo rozpoznawalny, a strój kapłański – sutanna lub *clergyman* – są wyraźnymi znakami rozpoznawczymi. We współczesnym społeczeństwie, bardzo przywiązanym do kultury obrazkowej, a jednocześnie chyba oddalonym od Boga – strój kapłański nie pozostanie niezauważony. Dlatego kapłani Prałatury noszą pełny strój kapłański wykonując swoją posługę duszpasterską, zwykle tak w świątyni jak i w naszych ośrodkach. **O krajach, w których panują inne zwyczaje – stwierdzał nasz Ojciec – nie wspominać. Będziemy czynić zawsze to, co zarządzi Kościół. Jednakże w domu będziemy nosić sutanny. Ci, którzy mówią o wolności, winni co najmniej uszanować naszą wolność w zakresie stroju domowego [28] .**

FORMACJA DUCHOWA

12. Ten aspekt formacji powinien zajmować „miejsce uprzywilejowane w życiu każdego człowieka, który jest wezwany do stałego pogłębiania zażyłości z Jezusem Chrystusem, wierności woli Ojca oraz oddania się braciom w miłości i sprawiedliwości” [29] .

Papież Benedykt XVI przypomniał, że **w najstarszej tradycji Kościoła droga formacyjna chrześcijanina — bez zaniedbywania systematycznego nauczania prawd wiary — miała zawsze charakter osobistego doświadczenia, w którym żywe i przekonujące spotkanie z Chrystusem, głoszonym przez wiarygodnych świadków, odgrywało zasadniczą rolę** [30]. Życie w jedności z Chrystusem, dążenie do świętości karmi się pomocami duchowymi: znajomością doktryny katolickiej,

życiem liturgicznym i sakramentalnym, towarzyszeniem duchowym.

Utożsamienie się z Jezusem Chrystusem

13. Dzięki działaniu Ducha Świętego istnieje w Kościele niezliczona ilość sposobów naśladowania Chrystusa. Nasz Ojciec pisał o tym w ten sposób: ***Powinniście tak różnić się między sobą, jak różnią się święci w niebie, gdyż każdy z nich ma swoje własne cechy jak najbardziej osobiste. — Ale tak podobni do siebie, jak święci, którzy nie byłiby świętymi, gdyby każdy z nich nie utożsamił się z Chrystusem [31].***

Opus Dei, oprócz praktyk pobożności – wszystkie z nich to praktyki tradycyjne w Kościele – które zaleca swoim wiernym i tym, którzy w jakiś sposób biorą udział w jego dziełach apostołskich, przekazuje ducha, który ułatwia podjęcie wyzwań i

nadanie sensu własnemu życiu, czyniąc jego fundamentem synostwo Boże w Chrystusie. Osią – *zawiasem* – wokół którego obraca się całe dzieło uświęcenia, siebie samego i innych, jest praca zawodowa wykonywana jak najlepiej, w zjednoczeniu z Chrystusem i ożywiana pragnieniem służenia innym.

Ta pomoc duchowa ułatwia zdobycie jedności życia, ponieważ wierni Prałatury oraz członkowie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża uczą się wykorzystywania konkretnych sytuacji, w jakich się znajdują, do przekształcania ich w okazje i środki do uświęcenia i apostołstwa, zawsze zachowując całkowitą wolność osobistą w kwestiach zawodowych, społecznych, politycznych itd., które Kościół pozostawia własnej decyzji katolików.

W tym sensie św. Josemaría wyjaśniał, że ***nie można stawiać granicy między pracą a kontemplacją, nie można powiedzieć: dotąd jest modlitwa, a dotąd jest praca. Modlitwa, kontemplacja w obecności Boga, trwa stale. Zewnętrznie postrzegani jako osoby aktywne, docieramy tam, gdzie dochodzili najwięksi mistycy: coraz wyżej od padołów wzlatując, chwyciłem połów, aż do serca Boga [32]*** . Jakże nie odkryć echa tych nauk w słowach Papieża Jana Pawła II skierowanych do wiernych Opus Dei w Castelgandolfo? Życ w świecie w jedności z Bogiem, w jakiejkolwiek sytuacji, starając się być coraz lepszymi z pomocą łaski i dając poznać Jezusa Chrystusa przez swoje świadectwo życia. Cóż piękniejszego i wzbudzającego większy zapal niż te ideały? Wy, właczeni i przemieszani z tą radosną i cierpiącą ludzkością,

chcecie ją kochać, oświecać i zbawiać
[33] .

Środki

14. Ścisłe powiązanie pracy z walką ascetyczną, kontemplacją i wykonywaniem misji apostołskiej wymaga głębokiego przygotowania. Dlatego też Opus Dei oferuje szeroki wachlarz środków formacyjnych osobistych i zbiorowych. Wśród tych osobistych jedno ma szczególne znaczenie: chodzi o rozmowę braterską, którą określamy również mianem *Confidencia**, właśnie ze względu na to, że cechuje się pełnią zaufania międzyludzkiego.

Jest to rozmowa należąca do praktyki kierownictwa duchowego, którą należy umieścić w kontekście braterskiej służby mającej na celu pełne, wolne i odpowiedzialne przeżywanie codziennego spotkania z Chrystusem pośród świata. Już na kartach Nowego Testamentu

odnajdujemy fragmenty opisujące, jak Pan zechciał posłużyć się pośrednictwem mężczyzn i kobiet w prowadzeniu dusz do celu, jakim jest świętość. Gdy na drodze do Damaszku powołuje św. Pawła, prosi go, by udał się do innego człowieka imieniem Ananiasz, który przekaże mu to, co powinien wiedzieć na temat nowej drogi, na którą ma wstąpić (por. Dz 9, 6-18; 22, 10-15). Paweł pójdzie następnie do Jerozolimy *videre Petrum*, by zobaczyć się z Piotrem i nauczyć się od niego wiele o nauce i życiu chrześcijańskim (por. Ga 1,18). Tradycja kierownictwa duchowego rzeczywiście wywodzi się z pierwszych chwil istnienia Kościoła.

W Opus Dei ta pomoc duchowa ma na celu ułatwienie wiernego przyjęcia ducha, który nasz Założyciel otrzymał od Boga i nam przekazał oraz który został

przedstawiony Kościołowi jako droga świętości [34] .

15. Św. Josemaría wyjaśniał, że kierownictwo duchowe w Dziele jest realizowane *in actu* , to znaczy w chwili, gdy odbywa się ta rozmowa. Posługa ta należy do obszaru pomocy radą w czynieniu postępów w życiu chrześcijańskim. Nasz Ojciec porównywał nieraz kierownictwo duchowe do zadania brata, który przejmuje się drogą młodszych braci albo do lojalnego przyjaciela lub przyjaciółki, powodowanych pragnieniem zachęcania innych do tego, by stawali się lepszymi chrześcijanami [35] .

Rozmowa ta jest ostatecznie rozmową między braćmi, nie zaś rozmową podwładnego z przełożonym. Ci, którzy prowadzą rozmowy braterskie, działają z nadzwyczajną delikatnością, wynikającą z troski wyłącznie o życie

wewnętrzne i zadania apostołskie swoich braci, nigdy nie próbując wpływać na sprawy doczesne – o charakterze zawodowym, społecznym, kulturowym, politycznym itd.

Rozgraniczenie między sprawowaniem jurysdykcji i kierownictwem duchowym osiąga się w Dziele w praktyce między innymi dzięki temu, że ci, którzy prowadzą rozmowy kierownictwa duchowego – lokalni Dyrektorzy i niektórzy inni wierni odpowiednio przygotowani, a także kapłani podczas sprawowania sakramentu Pojednania – nie mają żadnej władzy nad osobami, którym pomagają. Funkcja rządzenia Dyrektorów nie odnosi się do osób, ale do organizacji Ośrodków i przedsięwzięć apostołskich. Zadaniem Dyrektorów lokalnych w odniesieniu do swoich braci jest porada braterska. Zatem funkcje jurysdykcji i pomocy

duchowej nie zachodzą na siebie w jednym podmiocie. Jedyną podstawą sprawowania władzy nad osobami jest w Prałaturze jurysdykcja należąca do Prałata i jego Wikariuszy.

Co zatem oferuje Opus Dei?
Zasadniczo kierownictwo duchowe dla swoich wiernych i innych osób, które o nie poproszą. Ponieważ my, wierni Prałatury, dążymy do osobistego uświęcenia i do realizacji misji Opus Dei w Kościele, zwykle nie mamy nic przeciwko rozmowie z tymi, których wskażą nam nasi Dyrektorzy – nawet jeśli jest to ktoś młodszy – zawsze z pełną wolnością i z wiarą w Bożą łaskę, która posługuje się ludzkimi narzędziami. Rozmowa braterska nie jest zdaniem raportu ze stanu sumienia. Jeśli w ramach kierownictwa duchowego zostaniemy o coś zapytani – a czasem dobrze jest, żeby nas zapytano, bywa to nieraz wręcz konieczne –

rozmowa będzie prowadzona z ogromną delikatnością, ponieważ, mówiąc wprost, nikt nie jest zobowiązany do poruszania w czasie tej rozmowy tego, co jest materiałą spowiedzi.

Wszystko to, co wam, moje dzieci, mówię, wydaje się wam oczywiste, jednakże pragnąłem umieścić to w aktualnym kontekście społecznym, w którym panuje szczególna wrażliwość na punkcie poszanowania prywatności, mimo że wiele jest w pewnych środowiskach braku skromności i braku poszanowania życia prywatnego innych. Gdy poznawaliśmy Dzieło, wszystkim nam mówiono, że nie przyjdzie nam na myśl, i nie przychodzi, nazywać kogoś, kto nas słucha „moim kierownikiem duchowym” po prostu, powtórzę, dlatego, że nie ma i nigdy nie było w Dziele takiej wyłącznej relacji z jedną osobą. Ktoś, kto prowadzi rozmowę

braterską, przekazuje ducha Opus Dei nic od siebie nie dodając. Ten, kto podejmuje się zadania służenia tą formą pomocy, znika, by postawić dusze przed obliczem Pana, w ramach cech charakterystycznych naszej drogi. Droga Dzieła, która, jak mawiał nasz Ojciec, **jest bardzo szeroka. Można iść prawą stroną lub lewą, jechać konno, rowerem, iść na kolanach lub na czworaka, jak wtedy, gdy byliście dziećmi; a nawet poboczem, o ile nie schodzi się z drogi** [36] .

Sakrament Pojednania

16. Oprócz rozmowy braterskiej spotykamy się – zwykle co tydzień – z kapłanem, by otrzymać duchową pomoc związaną ze spowiedzią sakramentalną. Co zrozumiałe, pomagają nam spowiednicy wyznaczeni dla danego Ośrodka, wyświęceni przede wszystkim po to, by z pełną dyspozycyjnością służyć

swoim braciom i siostram. Znają naszego ducha i żyją nim, dlatego też są znakomicie przygotowani do tego, by nam doradzać, nigdy by nam cokolwiek nakazywać. Podobnie zachowuje się ktoś, kto mając lekarza rodzinnego, idzie do niego, a nie do innego, nieznanego sobie doktora.

Jednocześnie, co zawsze jasno stwierdzał św. Josemaría, wierni Prałatury tak samo jak wszyscy katolicy cieszą się pełną swobodą spowiadania się czy rozmawiania z każdym kapłanem mającym odpowiednie pozwolenia do sprawowania swej posługi: zaskakuje was, że przypominam wam prawdę tak oczywistą, jednak wskazane jest o niej wspomnieć, ponieważ jest ona chyba mniej znana przez tych, którzy nic nie wiedzą o Opus Dei czy o duchu wolności właściwej naśladowcom Chrystusa. Ponadto nasz Ojciec ustalił, że co do zasady kto inny powinien prowadzić z nami

rozmowę braterską, a kto inny
słuchać naszej spowiedzi.

Duch inicjatywy a uległość

17. Kierownictwo duchowe zakłada, że osoby, które z niego korzystają, pragną postępować naprzód w naśladowaniu Chrystusa. To przede wszystkim one są zainteresowane w szukaniu tego wsparcia ze stosowną częstotliwością, otwierając z prostotą serce, pozwalając, by stawiano im cele, dodawano otuchy, gdy pojawiają się trudności, słuźono radą i zrozumieniem. Dlatego postępują z duchem inicjatywy i odpowiedzialności. ***Rada innego chrześcijanina – w kwestiach moralnych i sprawach wiary zwłaszcza rada kapłana – jest potężną pomocą w poznaniu tego, czego Bóg żąda od nas w danej sytuacji. Rada nie eliminuje jednak osobistej odpowiedzialności — to każdy z***

nas osobiście podejmuje ostateczną decyzję i każdy z nas osobiście zda rachunek przed Bogiem z podjętych decyzji [37] .

Korzystając z kierownictwa duchowego, by odpowiadać na działanie Ducha Świętego, wzrastać duchowo i utożsamiać się z Chrystusem, winniśmy pielęgnować cnoty szczerości i uległości charakteryzujące duszę, w której działa Duch Święty. Zwracając się do wszystkich wiernych, nie tylko wiernych Dzieła, św. Josemaría powiedział: ***Znacie obowiązki chrześcijańskie na tyle, by pójść pewnie i bezpiecznie drogą prowadzącą do świętości; jesteście również uprzedzeni o niemal wszystkich trudnościach, gdyż ujawniają się one już na samym początku drogi. Teraz nalegam, abyście pozwolili sobie pomóc, dali się prowadzić duchowemu przewodnikowi, któremu***

***powierzycie swoje pragnienie
świętości i codzienne problemy,
które dotyczą życia
wewnętrznego, porażki, których
doznajecie i swoje zwycięstwa. W
tym kierownictwie duchowym
bądźcie zawsze bardzo szczerzy.
Nie skrywajcie niczego, otwórzcie
szeroko swoją duszę, bez lęku i
wstydu. W przeciwnym razie
droga, z początku tak prosta i
równa, stanie się kręta, a to, co na
początku było zupełnie niczym,
zamieni się w dławiący węzeł . [38]***

Nawiązując do nauk Ojców Kościoła i autorów literatury duchowej, wspierając się doświadczeniem wielu lat praktyki duszpasterskiej mówił też: ***jeżeli do jakiejś duszy wkradnie się „niemy diabeł”, niszczy wszystko. Jedynie wtedy, gdy się go natychmiast wyrzuci, wszystko powraca do normy, stajemy się szczęśliwi, życie staje się uporządkowane. Bądźmy***

zawsze, zachowując roztropny takt, wprost dziko szczerzy [39] .

Pan obficie wspiera swoją łaską pokorę tych, którzy przyjmują porady w kierownictwie duchowym z wizją nadprzyrodzoną, dostrzegając w tej pomocy głos Ducha Świętego. Tylko prawdziwa uległość serca i umysłu umożliwia postęp na drodze do świętości, gdyż Paraklet przez swoje natchnienia i przez radę tych, którzy nam posługują ***nadaje nadprzyrodzony wymiar naszym myślom, pragnieniom i uczynkom. To On skłania nas do przyjęcia nauki Chrystusa i do dogłębnego jej przyswojenia; On daje nam światło pozwalające nam poznać nasze osobiste powołanie oraz siłę do wypełnienia wszystkiego, czego oczekuje Bóg. Jeśli będziemy ulegli Duchowi Świętemu, obraz Chrystusa będzie w nas coraz wyraźniejszy i z każdym dniem będziemy się coraz bardziej***

przybliżać do Boga Ojca.

Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi (Rz 8,14) [40] .

Pokora i roztropność w posłudze kierownika duchowego

18. Zatrzymam się teraz chwilę nad wymaganiami wobec tych, którzy pomagają innym udzielając im kierownictwa duchowego. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu konieczność kochania innych takimi, jakimi są, pragnąc jedynie ich dobra. W ten sposób ich postawa będzie zawsze pozytywna, optymistyczna i zachęcająca. Winni oni również kształtować w sobie samych cnotę pokory, by nie zapomnieli, że są jedynie narzędziami (por. Dz 9,15), którymi Bóg pragnie się posłużyć dla uświęcenia dusz.

Z drugiej strony winni oni zatroszczyć się o jak najlepsze przygotowanie do wypełnienia

swojego zadania, poznać podstawowe zasady kształtujące zwykle życie duchowe osób i roztropnie nie ufać wyłącznie własnemu osądowi, jeśli wystąpią sytuacje szczególne. W takich przypadkach poza tym, że powinni więcej się modlić, powinni także prosić o więcej światła Ducha Świętego do zbadania sprawy i odkrycia istoty zagadnienia. Jeśli jest to konieczne, można, zgodnie z zasadami moralności, poradzić się osób bardziej wykształconych. Prosząc o radę, dany przypadek należy przedstawić jako hipotetyczny i zmodyfikować okoliczności – w celu zachowania ściśle tajemnicy związanej z wykonywaną funkcją – tak, by ukryć tożsamość osoby, o którą chodzi, i zachować stosowną roztropność.

W Dziele od zawsze wiedzieliśmy i wprost akceptowaliśmy, że osoba służąca rozmową braterską może

skonsultować się z odpowiednim Dyrektorem, jeśli uzna to za stosowne, by jak najlepiej pomóc zainteresowanemu. Aby duch wolności i zaufania przejawiał się w sposób jeszcze bardziej widoczny w tych sytuacjach – które nie są zwyczajne ani częste – osoba, która prowadzi rozmowę braterską, prosi osobę zainteresowaną, by zdecydowała, czy woli sama poradzić się Dyrektora, czy też ma to zrobić osoba słuchająca jej rozmowy braterskiej. Taki sposób działania wzmacnia środki delikatności i roztropności praktykowane od początku.

Jednocześnie wszyscy mogą swobodnie udać się bezpośrednio do Ojca lub do Dyrektora Regionalnego albo Dyrektora Delegacji, żeby porozmawiać o swoim życiu wewnętrznym. To gwarantuje nam, osobom korzystającym z kierownictwa duchowego w Opus

Dei, że otrzymamy to, czego sobie życzymy i czego potrzebujemy: ducha, którego przekazał nam św. Josemaría, bez żadnych dodatków ani modyfikacji. Jednocześnie w najmniejszym stopniu nie zostaje naruszony obowiązek utrzymania tajemnicy naturalnej, strzeżonej z największą ostrożnością i surowością: osoba, która by nie przestrzegała tego punktu w sposób wzorowy, pozbawiona byłaby zasadniczej zdolności niezbędnej, aby udzielać kierownictwa duchowego.

Ci, którzy pomagają innym, winni starać się pobudzać w każdym momencie wewnętrzną wolność dusz, by dobrowolnie odpowiadały one na wymagania miłości Bożej. Kierownictwa duchowego należy więc udzielać unikając uniformizacji wiernych Opus Dei, byłoby to nielogiczne i nienaturalne. Dzieło ***chce, żebyśmy byli jak najbardziej***

wolni i różni. Ale chce, żebyśmy byli katolickimi obywatelami, odpowiedzialnymi i konsekwentnymi, tak by między rozumem a sercem każdego z nas nie powstawał rozdźwięk, by każde z nich nie podążało swoją drogą, ale by były zgodne i stanowcze, by w każdej chwili czynić to, co jest ktoś jasno postrzega jako powinność, nie poddając się przejściowym modom bądź tendencjom [41] .

oczywiste, muszą mówić z odpowiednią pewnością siebie tak, by pobudzić słuchającego do podążania ścieżką wyznaczoną mu przez Boga; ale również z największą delikatnością, bo nie są, ani nie czują się panami, lecz sługami dusz: *fortiter in re, suaviter in modo* .

Istotnie **roztropność wymaga, aby po otwarciu rany zawsze, gdy to konieczne, stosować lekarstwo w sposób zdecydowany i bez uciekania się do półśrodków. W**

ten sposób powinniśmy traktować przede wszystkim samych siebie oraz tych, którym nasza pomoc należna jest ze względu na porządek sprawiedliwości i miłości [42] .

Myśl o tym, że sami musimy nad sobą pracować w danej kwestii nie powinna stanowić przeszkody w wypełnianiu tego zadania. ***Czy chory lekarz nie może leczyć nawet wtedy, gdy jego dolegliwość jest chroniczna? Czy jego choroba przeszkadza mu w wypisaniu odpowiedniej recepty innym chorym? Oczywiście, że nie. Aby leczyć innych, wystarczy mu odpowiednia wiedza i stosowanie jej z taką samą troskliwością, z jaką zwalcza własne dolegliwości [43] .***

Formacja liturgiczna

19. W obrębie formacji duchowej sytuuje się ściśle związana z

formacją doktrynalno-religijną miłość do świętej liturgii Kościoła, w której – w szczególny sposób we Mszy św. – realizuje się nasze odkupienie [44]. ***Msza św. stawia przed nami najważniejsze tajemnice wiary, ponieważ jest darem Trójcy Świętej dla Kościoła. Dlatego rozumiałe jest, że Msza powinna stanowić centrum i rdzeń duchowego życia chrześcijanina*** [45].

Przesłanie chrześcijańskie jest przesłaniem *działającym*. Oznacza to, że Ewangelia oraz liturgia, która wnosi ją w nasze życie, nie jest jedynie przekazem treści, które mogą być poznane, ale jest przesłaniem, które tworzy fakty i zmienia życie [46].

Nikt, kto posiada zdrowy rozsądek oraz zmysł nadprzyrodzony, nie może myśleć, że liturgia jest „sprawą duchownych” lub, że duchowni

„odprawiają” a lud po prostu „asystuje.” Św. Josemaría, bardzo daleki od podobnych koncepcji, zachęcał wszystkich do uczestnictwa: od zrozumienia ścisłego związku między liturgią Słowa i liturgią eucharystyczną czy też zasadniczego wymiaru adoracji podczas Mszy, aż po konkretne szczegóły jak korzystanie z mszalika, by ułatwić wiernym uczestniczenie w niej, najpierw sercem, następnie zaś przewidzianymi słowami i gestami. Pamiętam, że słyszałem, że już w latach trzydziestych ubiegłego wieku, aby potwierdzić to nauczanie, chciał, by wierni w odpowiedzi na modlitwy kapłana wypowiadali na głos należące do nich części. Wówczas, trzydzieści lat przed Soborem, nie było to zwykłą praktyką.

Liturgia słowa

20. Cała historia zbawienia, jak również liturgia, którą się odprawia,

charakteryzuje się inicjatywą ze strony Boga, który nas wzywa i oczekuje od każdego z nas niezwłocznej odpowiedzi, z miłością, która nada kształt całemu dniowi, z pragnieniem, by Ofiara ołtarza trwała całą dobę.

Celebracja Słowa we Mszy Świętej jest prawdziwym dialogiem, który wymaga uważnej odpowiedzi: Bóg przemawia do swego ludu, a lud przyswaja sobie Boże słowa w milczeniu, przez śpiewy itd., przyłącza się do tego wezwania wyrażając swoją wiarę przez Credo i pełen ufności zanoszą swoje prośby do Boga [47]. W czytaniach Paraklet ***mówi do nas ludzkimi słowami, żeby nasz umysł poznawał i kontemplował, żeby nasza wola się umacniała, a nasze działanie realizowało*** [48]. Szanse na to, że staną się one rzeczywistością naszego życia zależą od Bożej łaski, ale również od przygotowania i

gorliwości, tego kto je czyta i rozważa oraz słuchającego. „Pisma święte rzeczywiście prowadzą nas ku dokonywaniu szlachetnych czynów oraz ku czystej kontemplacji” [49] .

Tu dochodzimy do punktu stanowiącego bardzo konkretną okazję do poprawy. Jak owocne są dla nas codzienne czytania mszalne? Czy korzystamy z chwil ciszy przewidzianych po Ewangelii, aby skupić się na słowie Pana? Jak przypomniałem, „wielu z nas było świadkami tego, jak św. Josemaría *zanurzał się w głębię* czytań mszalnych, słychać to było nawet w tonacji głosu. Bardzo często powtarzała się pewna sytuacja: po odprawieniu Najświętszej Ofiary spisywał fragmenty sformułowań, które najgłębiej go poruszyły, aby wykorzystać je w modlitwie osobistej. W ten sposób jego dusza i sposób w jaki nauczał, stale się ubogacały. Starajmy się naśladować

tak dobrego mistrza. Bóg objawił się po to, byśmy go coraz bardziej i coraz lepiej poznawali i byśmy pozwalali innym Go poznać, nie oglądając się na względy ludzkie” [50] .

Liturgia eucharystyczna

21. W tej części Mszy Świętej kapłan zasadniczo nie zwraca się do zgromadzonych wiernych.

Orientacja duchowa i wewnętrzna wszystkich, kapłana i wiernych jest skierowana *versus Deum per Iesum Christum* , ku Bogu przez Jezusa Chrystusa. Liturgia eucharystyczna w **sposób oczywisty nie jest modlitwą kapłana ku ludowi i ludu ku kapłanowi, ale wszyscy modlą się ku jednemu Panu. Dlatego też w czasie modlitwy patrzą w tym samym kierunku, ku wizerunkowi Chrystusa w absydzie, ku krzyżowi lub wprost w niebo, jak czynił to Pan w czasie modlitwy kapłańskiej w noc przed swoją Męką [51] .**

22. W Ofierze Ołtarza niezbędne są, ściśle ze sobą połączone, posłuszeństwo i pobożność: a są to również warunki niezbędne po temu, by liturgia była źródłem i szczytem życia Kościoła i życia każdego chrześcijanina.

Posłuszeństwo na pierwszym miejscu, ponieważ „słowa i udoskonalana przez wieki dokładna wymowa obrzędu liturgicznego są wyrazami uczuć Chrystusa i uczą nas odczuwać, tak jak On sam; uzgadniając z tymi słowami naszą myśl, wnosimy serca do Pana”. [52]

Oto głęboki powód dla którego powinniśmy być posłuszni, powinniśmy kochać każde słowo, każdy gest, każdą rubrykę, ponieważ zsyłają nam one dar Boży, pomagają nam być *alter Christus, ipse Christus* .

Sobór Watykański II przypomniał, że pełna skuteczność liturgii zależy również od tego, czy dusza każdego, kapłana i wiernego, podąża za

głosem [53] . Benedykt XVI wyjaśnia, że w ceremoniach **vox, słowa, poprzedzają nasz umysł. Zwykle tak nie jest. Najpierw trzeba pomyśleć, a potem dopiero myśl ubierana jest w słowo. Tu jednak słowo jest najpierw. Święta liturgia daje nam słowa; powinniśmy w nie wejść, zrozumieć ich odniesienie do tej rzeczywistości, która nas poprzedza (...). Oto pierwszy warunek: my sami winniśmy przyswoić sobie strukturę i słowa liturgii oraz Słowo Boże. A więc naszą celebracją jest istotnie celebracja „z” Kościołem: nasze serce rozszerzyło się i nie czynimy „czegoś”, ale trwamy „z” Kościołem na modlitwie z Bogiem [54] .**

W życiu św. Josemaríi wspaniale łączą się ze sobą pobożność i posłuszeństwo, tworząc przykład czegoś bardzo rzeczywistego: ***w żaden sposób nie moglibyśmy lepiej okazać naszego najwyższego***

*zainteresowania i miłości do
Najświętszej Ofiary jak
przestrzegając starannie aż do
najdrobniejszych szczegółów
przepisów Liturgii przewidzianych
przez mądrość Kościoła. A poza
Miłością winna przynaglać nas
“konieczność” upodobniania się do
Jezusa Chrystusa, nie tylko w tym
co wewnętrzne, lecz także w tym
co zewnętrzne, poruszając się - na
szerokich przestrzeniach
chrześcijańskiego ołtarza - z
uroczystym rytmem i harmonią
wypływającymi z świętości
posłusznej, która
podporządkowuje się woli
Oblubienicy Chrystusa, to znaczy,
Woli samego Chrystusa . [55]*

Chciałbym, by te króciutkie
rozważania wokół struktury Mszy
Świętej pobudziły nas wszystkich do
głębszego zainteresowania liturgią
stanowiącą pokarm życia duchowego
i jego niezbędną część. Jakże

moglibyśmy nie pamiętać, że nasz Założyciel już w odległym roku 1930 napisał, że wszyscy w Dziele ***powinni interesować się i ze szczególną gorliwością stosować się do wszelkich zaleceń liturgicznych, nawet do tych, które wydają się mało, albo w ogóle nieistotne. Ten, kto kocha, dba o szczegóły. Tak to widziałem: te drobnostki są czymś ogromnym: miłością. Posłuszeństwo Papieżowi, aż do najmniejszego szczegółu, jest przejawem miłości do niego. A kochać Ojca Świętego, to kochać Chrystusa i Jego Matkę, naszą Matkę, Najświętszą Maryję Pannę. A jedynie tego pragniemy: ponieważ Ich kochamy, chcemy, by omnes, cum Petro, ad Iesum per Mariam.*** [56]

KATOLICKA FORMACJA
DOKTRYNALNA

23. Ten, kto szczerze kocha Boga, pragnie poznawać Go coraz bardziej i coraz lepiej, nie zadowala się powierzchownością. Stara się zrozumieć jak najgłębiej wszystko, co Jego dotyczy. Zapał zdobywania **wiedzy teologicznej - dobrej i solidnej doktryny chrześcijańskiej - jest powodowany na pierwszym miejscu pragnieniem poznawania i miłowania Boga. Zarazem jednak stanowi konsekwencję ogólnej troski wiernej duszy o uchwycenie najgłębszego sensu tego świata, który jest dziełem Stwórcy** [57] .

Dlatego też formacja, jaką Opus Dei proponuje swoim wiernym, oceniana z perspektywy doktrynalno-religijnej, nakierowana jest na zapewnienie nam znajomości doktryny Kościoła i jej pogłębienia.

Podobną perspektywę spojrzenia na Boga i świat miał bł. Jan Paweł II, kiedy wskazywał na coraz bardziej aktualną potrzebę katolickiej

formacji doktrynalnej. „Dzisiaj coraz bardziej odczuwa się pilną potrzebę formacji *doktrynalnej* katolików świeckich, nie tylko ze względu na naturalny proces pogłębiania ich wiary, ale także na wymóg „uzasadnienia tej nadziei”, która w nich jest, wobec świata i w obliczu jego poważnych i złożonych problemów. Wynika z tego bezwzględna konieczność systematycznej *katechezy*, dostosowanej do wieku i różnych sytuacji życiowych, oraz bardziej zdecydowana chrześcijańska promocja *kultury*, jako odpowiedź na odwieczne pytania nurtujące człowieka i współczesne społeczeństwo.” [58]

Od chwili powstania Opus Dei, a nawet wcześniej, św. Josemaría przejawiał szczególną troskę o to, by osoby, nad którymi sprawował stałą opiekę duchową, pogłębiały swoją formację doktrynalno-religijną,

każdy bowiem, w miarę swoich możliwości, powinien się starać zgłębiać na poważnie, w sposób naukowy, naszą wiarę [59] .

24. Jak pisał św. Grzegorz Wielki „pobożność jest zupełnie bezużyteczna, jeśli nie przyjmuje się nauki” [60] oraz „nauka jest niczym, jeśli nie praktykuje się pobożności” [61] . Jak podkreślał nasz Założyciel, studiowaniu doktryny winno towarzyszyć prowadzenie prawdziwego życia duchowego, zażyłe obcowanie z Jezusem Chrystusem w modlitwie i Sakramentach Świętych, synowskie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Nauczał, że ***prawda zawsze jest w pewnym sensie czymś świętym: darem Boga, Bożym światłem prowadzącym do Tego, który jest Światłem w swej istocie. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy prawda jest rozważana w porządku nadprzyrodzonym, gdy***

więc należy odnosić się do niej z szacunkiem, z miłością (...). Co więcej, jesteśmy przekonani, że ta Boża prawda, którą znamy, przekracza nasze możliwości pojmowania: nasze słowa są zbyt ubogie, by wyrazić całe jej bogactwo, że jest wręcz możliwe, iż nigdy jej w pełni nie pojmiemy i że staniemy się tymi, którzy przekazują innym treść, samemu jej do końca nie rozumiejąc . [62]

Wysiłek podjęty przez Prałaturę w celu zapewnienia wszystkim swoim wiernym i wielu innym osobom odpowiedniego przygotowania doktrynalnego jest szczególnie cenny w takich okresach, jak obecnie, gdy potrzeba posiadania takiej wiedzy jest jeszcze bardziej paląca. Z radością powracamy do stwierdzenia wygłoszonego przez naszego Założyciela przed wieloma laty: ***całe Dzieło jest jedną wielką katechezą głoszoną w sposób żywy, prosty i***

bezpośredni pośród społeczeństwa
[63] .

Wierność Magisterium i wolność w
kwestiach podlegających dyskusji

25. Formacja doktrynalna dotyczy wszelkich dziedzin: od filozofii po teologię, prawo kanoniczne, itd. Zapewniając takie przygotowanie – które w przypadku Numerariuszy i Numerarii oraz wielu Przyłączonych obejmuje programy nauczania uczelni papieskich – przyczyniamy się do tego, by we wszystkich warstwach społecznych byli ludzie zdecydowani dawać żywe świadectwo Ewangelii, słowem i czynem *zawsze gotowi* – jak pisze św. Piotr – *do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest* (1P 3,15).

Zgodnie z wielokrotnie powtarzаныmi zaleceniami Magisterium, szczególne znaczenie w wyjaśnianiu poszczególnych kwestii

filozoficznych i teologicznych ma doktryna św. Tomasza z Akwinu. Wypełniamy w ten sposób zalecenie Soboru Watykańskiego II i wielu biskupów Rzymu: „głębiej w nie (tajemnice zbawienia) wnikać i wykrywać między nimi związek podążając za przykładem św. Tomasza” [64] .

Św. Josemaría stosował się do tych wskazań i przypominał o nich profesorom odpowiedzialnym za Studia generalne Prałatury. Jednocześnie mając umysł otwarty na postęp nauki w dziedzinie teologii wyjaśniał, że z zalecenia tego ***nie wolno wyciągać wniosku, jakoby mielibyśmy ograniczać się do przyjmowania i powtarzania wyłącznie i wszystkich nauk św. Tomasza. Chodzi o coś zupełnie innego: winniśmy oczywiście pielęgnować doktrynę Doktora Anielskiego, ale w taki sposób, w jaki on by to robił obecnie, gdyby***

żył. Dlatego też nieraz trzeba dokańczyć to, co on sam mógł zaledwie rozpocząć. Z tego samego również powodu przyjmujemy wszystkie odkrycia innych autorów, które odpowiadają prawdzie [65] .

Przypomniałem wam, przywołując słowa naszego Ojca, zasadniczą cechę ducha Opus Dei: **jako organizacja nie mamy żadnej innej doktryny, niż to, czego naucza Magisterium Stolicy Apostolskiej. Uznajemy wszystko to, co zostało uznane przez Magisterium i odrzucamy wszystko to, co ono odrzuca. Wierzymy mocno we wszystko to, co przedstawia ono jako prawdę wiary, przyjmujemy również wszystko, co należy do katolickiej nauki [66] . W ramach tej obszernej doktryny każdy z nas kształtuje własny pogląd [67] . Statuty Prałatury zabraniają – jak**

mówił nasz Założyciel – aby Opus Dei samo tworzyło lub przyjmowało jakąś istniejącą szkołę teologiczną jako własną [68] . Jest to nie tylko wyraz umiłowania wolności, ale również zasadniczego faktu eklezjologicznego: tego, że wierni Prałatury są zwykłymi wiernymi lub zwykłymi świeckimi kapłanami, posiadającymi identyczny zakres wolności opinii, jak pozostali katolicy.

FORMACJA APOSTOLSKA

26. Dogłębna znajomość podstawowych prawd religijnych, jak również kwestii moralnych i etycznych, zwłaszcza związanych z wykonywaniem własnej pracy jest istotna również dla prowadzenia szeroko zakrojonej działalności apostolskiej w środowisku zawodowym, w którym każdy funkcjonuje. **Światło naśladowujących Chrystusa nie powinno znajdować**

się w głębi doliny, lecz na szczycie góry, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5,16) [69] .

Wiele jest oczywiście osób o wielkim sercu zdolnych pokochać Boga, którym brakuje światła nauki pomagającego pokierować ich życiem. Na chrześcijanach spoczywa obowiązek i radość przekazania im tej nauki. W jasny sposób ilustruje to pewien fragment z Nowego Testamentu. Wypełniając polecenie Ducha Świętego diakon Filip wyszedł na drogę, która prowadzi do Gazy. Przejeżdżał tamtędy wóz, którym pewna wysoko postawiona osoba, dworski urzędnik królowej etiopskiej, wracał do swojego kraju z Jerozolimy, dokąd przybył oddać pokłon Bogu. *Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: «Czy rozumiesz, co czytasz?» - zapytał. A tamten odpowiedział: «Jakżeż mogę*

*[rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?»
I zaprosił Filipa, aby wszedł i spoczął
przy nim. (Dz 8,30n)*

Zadaniem katolików jest wytrwale i pełne pokoju głoszenie dobrej nowiny o Jezusie i eliminowanie tym samym niewiedzy religijnej poprzez szerzenie znajomości nauki objawionej. ***Apostolstwo chrześcijańskie – a mam teraz na myśli apostolstwo zwyczajnego chrześcijanina, mężczyzny i kobiety, którzy żyją podobnie jak inni ludzie - jest wielką katechezą, w której poprzez bycie z innymi, poprzez lojalną, prawdziwą przyjaźń wzbudza się u innych głód Boga i pomaga się im odkrywać nowe horyzonty: z naturalnością, z prostotą, jak mówiłem, poprzez przykład dobrze praktykowanej wiary, dzięki uprzejmemu słowu, pełnemu jednak mocy Bożej prawdy [70] .***

Winniśmy gorliwie rozszerzać
Prawdę Chrystusową, by inni
również mogli mieć udział w skarbie,
który otrzymaliśmy, by doświadczyli,
że **nie ma nic piękniejszego niż
wpaść w sieci Ewangelii Chrystusa.
Nie ma nic piękniejszego jak
poznać Go i opowiadać innym o
przyjaźni z Nim . [71]**

27. W dekrecie o apostołstwie
świeckich Sobór Watykański II
naucza, że „Apostolstwo może być w
pełni skuteczne jedynie pod
warunkiem wielostronnego i pełnego
przygotowania. Takiego
przygotowania domaga się nie tylko
potrzeba stałego duchowego i
doktrynalnego postępu człowieka
świeckiego, ale także przeróżne
okoliczności spraw, osób i zajęć, do
których dostosować się musi jego
działalność. Oprócz zwyczajnej
formacji wspólnej ogółowi
chrześcijan liczne formy apostołatu

wymagają także przygotowania specyficznego i szczególnego”. [72]

W ostatnich latach to pragnienie dusz wymagało większego zaangażowania, by zneutralizować sekularyzm pracy ogromnymi krokami naprzód, aż zdobył prawo obywatelstwa w krajach tradycyjnie chrześcijańskich. Celem nowej ewangelizacji nie jest nic innego, jak właśnie to, by duch Chrystusa ponownie przeniknął do głębi te narody [73] . W Prałaturze praca ta polega na kierowaniu i pobudzaniu każdej osoby do realizowania misji ewangelizacyjnej otrzymanej na Chrzcie, w duchu i środkami właściwymi dla Opus Dei przez ***apostolstwo przyjaźni i zaufania*** .

Jan Paweł II podkreślał, że świat potrzebuje *wiarygodnych ewangelizatorów, w których życiu, zjednoczonym z krzyżem i zmartwychwstaniem Chrystusa,*

zajaśnieje piękno Ewangelii (...).
Każdy ochrzczony, jako świadek Chrystusa, winien zdobyć formację odpowiednią do swego stanu, nie tylko dlatego, by uchronić wiarę przed oziębnieniem z braku troski w nieprzychylnym środowisku, jakim jest świat, ale również po to, by wesprzeć i pobudzić ewangelizacyjne świadectwo” [74] .

Osobiste apostołstwo przyjaźni i zaufania

28. Nasz Pan przyszedł na ziemię po to, by wszystkie dusze osiągnęły życie wieczne i chce również polegać na swoich uczniach: *ut eatis* , abyście szli – powtarza nam, chrześcijanom, tak jak Apostołom – i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał (por. J 15,16). Dlatego, moje dzieci, musimy nieść Jego naukę do najprzeróżniejszych środowisk, jako że chcemy przyprowadzić do Pana wszystkie dusze. Zaczniemy jednak

oczywiście od tych, których Bóg postawił najbliżej nas.

Jak wam powiedziałem, w Prałaturze Opus Dei na pierwszy plan wysuwa się to, co św. Josemaría określał mianem ***apostolstwa przyjaźni i zaufania*** : relacja osobista, dzięki której jedno serce w pragnieniu otwarcia drugiego na delikatne impulsy łaski, przelewa w nie swoją znajomość z Chrystusem i swoją miłość do Niego.

Przyjaźń zakłada – a jednocześnie stwarza – wspólnotę uczuć i pragnień. Ale „obszarem, w którym ta komunikacja dokonuje się przede wszystkim, jest wzajemne współżycie (...); ponieważ przebywanie ze sobą jest właściwe przyjaźni” [75] . Ten kontakt jest pierwszym krokiem dokonanym na drodze przyjaźni. Dlatego z radością wykorzystujemy okazje, jakie nam daje działalność zawodowa i społeczna, by poznawać

nowych przyjaciół, pragnąc im pomagać, ale również uczyć się od nich: przyjaźń ze swej istoty jest wzajemna. Nasz Ojciec zachęcał nas do zachowywania się tak, jakby *to Chrystus przechodził obok ludzi ścieżkami codziennego życia. Pan pragnie posługiwać się nami, tym, że przebywamy z ludźmi, tą zdolnością, którą sam nas obdarzył – do kochania i bycia kochanymi – do ciągłego przysparzania Mu przyjaciół na ziemi* [76] .

Wśród cech charakterystycznych takiej służby szczególnie zaznacza się konieczność posiadania umiejętności przystosowania się do zdolności i mentalności każdej osoby tak, by rozumiała ona to, co słyszy. Św. Josemaría określał ten wysiłek podejmowany w celu bycia zrozumianym mianem **daru języków** wyrastającego niczym owoc łaski modlitwy i osobistego

przygotowania do tego, by nauka Kościoła rozbrzmiewała coraz to nowymi dźwiękami w uszach kolejnych słuchaczy. ***Należy powtarzać to samo, ale na różne sposoby. To forma zawsze powinna być nowa, nie nauka*** [77] .

Chodzi o naśladowanie Jezusa, który swoje najbardziej wzniosłe nauki przekazywał za pomocą przypowieści posługując się porównaniami, które wszyscy – każdy na swoim poziomie – byli zdolni pojąć. Podsycamy w sobie pragnienie przekazywania chrześcijańskich prawd w atrakcyjnej formie: *Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie zaprawiona solą, tak byście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać* (Kol 4,6). Nie chodzi o poprawność czy o pokazanie swojej erudycji, ale o mówienie na temat, dla chwały Bożej i dla dobra dusz.

29. W tym kontekście głęboka znajomość Pisma Świętego – Starego i Nowego Testamentu – owoc regularnej lektury i gorliwej medytacji ma fundamentalne znaczenie. Przypominał o tym ostatnio Papież Benedykt XVI w adhortacji apostolskiej o Słowie Bożym w misji Kościoła *Verbum Domini*. Wymieniając wielkich świętych, którym Pan udzielił szczególnych łask pozwalających zgłębić duchowy przekaz Biblii, Papież stwierdza, że **jednym z takich promieni światła jest św. Josemaría Escrivá i jego przepowiadanie o powszechnym powołaniu do świętości [78]**.

Ojciec Święty pisze, że **ważną dziedziną duszpasterstwa Kościoła, dającą możliwość mądrego odkrywania na nowo centralnego miejsca słowa Bożego, jest katecheza, która w swoich różnych formach i fazach zawsze powinna**

towarzyszyć ludowi Bożemu [79] . I wskazuje, jak spotkanie uczniów z Emaus z Jezusem (por. Łk 24, 13-35) ukazuje w pewnym sensie wzór katechezy, w której centrum jest „wyjaśnienie Pism”, jakie potrafi dać jedynie Chrystus (por. Łk 24, 27-28), ukazując w sobie samym ich spełnienie. I tak rodzi się na nowo nadzieja silniejsza od wszelkiej porażki, czyniąca z tych uczniów przekonanych i wiarygodnych świadków Zmartwychwstałego [80] . Czy te zdania nie przypominają nam radosnych słów św. Josemaríi, że dziś *Emaus to cały świat, gdyż Pan otworzył Boże drogi na ziemi* [81] ?

Przypomnijmy jak on sam interpretował ten fragment Ewangelii wg św. Łukasza. Komentował go następująco: *całe życie Chrystusa stanowi boski wzór, który winniśmy naśladować, ale to, co opowiada*

nam Ewangelista o wydarzeniu w Emaus, dotyczy nas w sposób bardzo szczególny [82] . Posługiwał się również tą ewangeliczną sceną, by mówić nam o osobistym apostołstwie przyjaźni i zaufania, by podkreślić pewną niezwykle istotną rzecz: należy wykazać inicjatywę, wyjść bliźnim na spotkanie, by móc im ofiarować naszą przyjaźń i pomóc im szukać Boga, zachowując szacunek dla prywatności i wolności każdego.

Zmartwychwstały wychodzi na drogę do Emaus w poszukiwaniu dwóch uczniów, którzy wracali do domu przygnębieni bolesnymi wydarzeniami, których byli świadkami: Męki i Śmierci ich Pana. Ten gest Jezusa poucza nas, że owocem przyjaźni jest udział w radościach i smutkach naszych przyjaciół, którym winniśmy ofiarować swoją solidarność i swój czas. **Jezus wędruje u boku tych**

dwóch mężczyzn, którzy stracili prawie całą nadzieję, tak iż życie zaczyna wydawać się im pozbawione sensu. Rozumie ich ból, przenika ich serca, przekazuje im coś z życia, które w Nim jest .

[83] Podobnie winniśmy dzielić się z nimi naszymi niepokojami, nadziejami, trudnościami, z jakimi się borykamy, jako jedni z wielu naszych towarzyszy w pracy, aby nie dzieliła nas od nich żadna bariera: jest to wspaniała cecha ducha Dzieła, które nie wyrywa nikogo z jego miejsca na ziemi, które zachęca nas, byśmy pozostali pośród świata nie będąc światowymi.

W ten sposób powinniśmy zachowywać się we własnym środowisku, nie tracąc z pola widzenia faktu, że – jeśli jesteśmy wierni – Chrystus Pan działa w nas, pragnąc posługiwać się naszym przykładem i naszym słowem w docieraniu do innych osób, gdy one

jednocześnie ubogacają nas swoją przyjaźnią. Nie ma nic bardziej logicznego niż dzielenie się między przyjaciółmi swoimi radościami i smutkami, swoimi powinnościami i oczywiście największym skarbem chrześcijanina, czyli właśnie życiem w Chrystusie. Winniśmy mówić im o Bogu, o radości posiadania Go w naszej duszy znajdującej się w stanie łaski, o ogromnej wartości, jaką jedynie On może wnieść w ludzką egzystencję.

Działając w ten sposób chrześcijanie skutecznie współpracują z Kościołem w jego misji ewangelizacyjnej, prowadząc Chrystusa do serc i dusz swoich znajomych, by przyczynić się do wzniesienia Krzyża na szczycie wszystkich ludzkich działalności.

Apostolstwo rodziny i młodzieży

30. Wiele działań przyczynia się do poszerzenia panowania Królestwa Bożego. Jednak niektóre z tych

działań są obiektywnie ważniejsze, zgodnie z wymaganiami każdej epoki i każdego miejsca. Rodzina, formacja, młodzież, świat kultury stanowią znaczną część owego wyzwania nowej ewangelizacji, do podjęcia którego zachęca nas Ojciec Święty.

Jeśli chodzi o rodzinę, pilną koniecznością jest zapewnienie jej na powrót oryginalnego *humusu*, zgodnie z zamiarem Bożym w chwili stworzenia, a który niestety jest narażony na zepsucie przez zwyczaje i przepisy prawne wielu krajów. Kapitalne znaczenie ma współpraca katolików z wyznawcami innych religii lub osobami niewierzącymi, ale świadomymi, że umacnianie rodziny – wspólnoty miłości między mężczyzną a kobietą, nierozzerwalnej i otwartej na życie – stanowi nieusuwalną podstawę sprawiedliwego porządku społecznego, dzięki której ludzie mogą osiągnąć dojrzałość i szczęście.

Poza pomocą ofiarowaną we współpracy z innymi, możemy pomagać małżonkom też osobiście, na przykład w osiągnięciu wzajemnego przebaczenia oraz zrozumienia faktu, że ich życie jest wzajemnym oddaniem się sobie; a jeśli jest to małżeństwo chrześcijańskie, w rozumieniu, że są uczestnikami misterium: jedności Chrystusa z Jego Kościołem. Ta wzajemna wierność, okazywanie prawdziwej miłości mimo upływającego czasu, wyznacza również szlak do Nieba.

Praca apostolska z młodzieżą zawsze stanowi ogromne wyzwanie dla świata i dla Kościoła, ponieważ jest to czas kształtowania charakteru tych, którzy nadadzą kierunek społeczeństwu i poprowadzą je ścieżkami wyznaczonymi przez Stwórcę i Odkupiciela.

Szczególne znaczenie ma tutaj apostołstwo rozrywki i dobrego wykorzystania czasu wolnego. Ograniczę się tu jedynie do przypomnienia tego, co napisałem Wam w 2002 roku, o konieczności wypełnienia chrześcijańską treścią „zwyczajów, praw, mody, środków przekazu, przedsięwzięć artystycznych. Wszystkiego tego, co pozostaje w centrum batalii o nową ewangelizację, do której Ojciec Święty nieustannie wzywa chrześcijan. [84]

Apostolstwo i kultura

31. Szeroki świat myśli i kultury, nauki, literatury i techniki nadal pozostaje obszarem najważniejszym, jeśli chodzi o konieczność oświecenia go światłem Ewangelii. Chrześcijanie są zatem «wezwani do takiej wiary, która pozwoliłaby im krytycznie konfrontować się ze współczesną kulturą i oprzeć się jej pokusom;

skutecznie oddziaływać na środowiska kulturalne, gospodarcze, społeczne i polityczne; ukazywać, że komunია między członkami Kościoła katolickiego i z innymi chrześcijanami jest silniejsza od wszelkich więzi etnicznych; z radością przekazywać wiarę nowym pokoleniom; budować kulturę chrześcijańską, zdolną ewangelizować najszerzej pojętą kulturę, w której żyjemy»” [85] .

Przedsięwzięcia apostołskie Dzieła, to ***morze bez brzegów*** . Chcemy szeroko rozpostrzeć nasze ramiona każdej osobie, jak Chrystus na Krzyżu. Dlatego tak bardzo pragniemy dotrzeć do tych, którzy są najdalej od Boga. Tak nauczał nas św. Josemaría, który ukochał – zawsze to powtarzał – apostołstwo *ad fidem* . Nasz Ojciec zachęcał nas ***do szczególnej gorliwości w apostołstwie ad gentes, do pogan (...)*** ***Po pierwsze – to zawsze będą***

powtarzał – przez szczerą, lojalną, po ludzku dobrą przyjaźń [86] .

Wykorzystując okazję, jaką stanowi wykonywanie pracy zawodowej w zglobalizowanym świecie, łatwo jest nawiązać dialog z osobami innych wyznań czy wierzeń lub też niewierzącymi, by wzniecać w nich pragnienie lepszego poznania Boga. Winniśmy pomagać również tym, którzy okazują negatywny stosunek wobec Kościoła Katolickiego, o ile umiemy odnosić się do nich z delikatnością, cierpliwością, zrozumieniem i miłością.

Za najważniejsze uznaję – mówił Benedykt XVI do Kurii Rzymskiej – że my, jako wierzący, winniśmy interesować się również osobami deklarującymi się jako agnostycy bądź ateści. Gdy mówimy o nowej ewangelizacji, takie osoby wręcz się przerażają. Nie chcą czuć się obiektem misji ani wyrzekać się swobody myśli i woli. Ale pytanie o

Boga zadają sobie i oni, choćby nawet nie umieli uwierzyć, że Bóg się interesuje nami [87] .

Choć w inicjatywach tego rodzaju bardziej intensywnie uczestniczy tylko niewielu, poczuwamy się do obowiązku wspierania ich naszą modlitwą. Ponieważ każdy z nas, dzieci Bożych w Kościele Świętym, chce żyć tylko po to, by zanieść Imię Pańskie do wszystkich ludów i wszystkich kultur, do najdalszych zakątków ziemi (por Dz 9,15).

FORMACJA ZAWODOWA

32. Skoro zgodnie z duchem Opus Dei codzienna praca stanowi trzon uświęcenia osobistego i zasadniczą podstawę pracy apostołskiej wiernych, rozumiemy, że Prałatura zachęca do zdobywania odpowiedniej formacji zawodowej. ***Nauka, formacja zawodowa, jest dla nas niezmiernie ważnym obowiązkiem [88] .***

Magisterium Kościoła podjęło w ostatnich czasach temat pracy – a wszyscy odczytujemy tę naukę mając w pamięci nauczanie św. Josemaríi już od 1928 r. – jako obszar uświęcania się wiernych świeckich. Wskazywało na potrzebę *kształtowania* takiej *duchowości pracy*, która wszystkim ludziom pomoże dzięki niej przybliżyć się do Boga — Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata oraz pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem [89].

Praca a jedność życia

33. W homilii *Namiętnie kochać świat* św. Josemaría wskazywał, jak istotna jest dla chrześcijanina *jedność życia* zapewniająca harmonię pobożności, pracy i apostołstwa. ***Nauczałem wytrwale słowami Pisma Świętego: świat nie jest zły, bo jest***

*dziełem rąk Bożych, bo Jahwe
spojrzał na niego i ujrzał, że jest
dobry. To my, ludzie, sprawiamy,
że jest zły i brzydki; naszymi
grzechami, naszą
wiarołomnością. Nie wątpcie w to,
kochani, że jakakolwiek próba
wykręcenia się od uczciwej,
codziennej rzeczywistości jest dla
was mężczyzn i kobiet należących
do świata, sprawą przeciwną woli
Boga. Przeciwnie, musicie teraz
zrozumieć — w nowym świetle —
że Bóg wzywa was, abyście mu
służyli w miejscu pracy i podczas
spełniania wszelkich obowiązków:
w laboratorium, na sali
operacyjnej w szpitalu, w
koszarach, w auli uniwersyteckiej,
w fabryce, w warsztacie, na polu,
w domu i w całej ogromnej
różnorodności miejsc pracy. Bóg
codziennie czeka na nas.
Zapamiętajcie: istnieje coś
świętego, Bożego, ukrytego w
sytuacjach najbardziej*

prozaicznych i każdy z was ma to odkryć.

Nie ma innej drogi, moje dzieci: albo potrafimy spotkać Pana w naszym codziennym życiu, albo nie spotkamy Go nigdy. Dlatego też mogę wam powiedzieć, że nasze czasy powinny zwrócić materii i sytuacjom, które wydają się najbardziej pospolite, ich szlachetny i prawdziwy sens, oddać je na służbę Królestwu Bożemu, uduchowić, czyniąc z nich środek i okazje do naszego stałego spotkania z Jezusem Chrystusem^[90].

Formacja proponowana przez Prałaturę ukierunkowana jest na pobudzenie ducha nadprzyrodzonego niezbędnego każdemu do wytrwałej pracy z możliwie największą ludzką doskonałością, z pragnieniem służby, czyniąc ją narzędziem uświęcenia i

apostolstwa. Dlatego musimy starać się zdobyć w gronie współpracowników i kolegów niezbędny prestiż zawodowy, który możemy osiągnąć pełną zaangażowania i poświęcenia pracą na przestrzeni lat. Tę konkretną formację każdy zdobywa tak samo, jak pozostali obywatele: na uniwersytetach, w politechnikach, w warsztatach itd., studiując bądź ucząc się swojego zawodu. Duch Dzieła pobudza nas do utrzymywania i ciągłego podnoszenia poziomu tego przygotowania. Wszyscy korzystamy z pełnej wolności zarówno podejmując wybór zawodu jak i sposobu, w jaki go wykonujemy. Dzieło uczy tylko, w jaki sposób możemy się w tych dziedzinach uświęcać, nie wtrącając się w decyzje zawodowe danej osoby.

Nie jest ważny rodzaj zadań, jakie się realizuje, byle była to praca uczciwa:

*jaka praca jest ważniejsza:
wykładowcy na Sorbonie, czy
wykonywanie prac domowych?
Odpowiem ci, że jeśli ty jesteś
święta, bo uświęcasz się pracą, to
właśnie to jest najważniejsze [91].
A przy innej okazji dodawał: **kiedy,
myśląc o tych kobietach
pracujących na Uniwersytecie
Nawarry jako sprzątaczkach,
stwierdzam, że nie wiem, czy ich
praca jest tak ważna jak członka
Senatu Uczelni, czy ważniejsza, nie
odgrywam komedii: po prostu
powtarzam to, co zawsze
myślałem. Praca jednej z takich
kobiet, wykonującej swoje zadania
z radością i miłością, może być
wręcz heroiczna, bynajmniej nie
pospolita, i oczywiście bardziej
efektywna niż praca wybitnego
badacza, który myśli jedynie o
swoich publikacjach. Podkreślam:
to, która praca jest więcej warta,
zależy od miłości i poświęcenia, z
jaką jest wykonywana, ale niech to***

***będzie poświęcenie pogodne,
radosne, chętne; w przeciwnym
wypadku lepiej jej w ogóle nie
wykonywać [92] .***

Na wszystkich katolikach spoczywa obowiązek uczynienia tego, co jest w ich mocy, by Chrystus rzeczywiście królował w społeczeństwie, a wyrazem tych świętych pragnień jest również staranie się o zdobycie niezbędnego prestiżu zawodowego, *świecznika* , na którym ma świecić światło Chrystusa (por. Mk 4,21).

Studenci zaś powinni poczuwać się do obowiązku zdobycia dobrych ocen. Nie zapominajcie o myśli, którą św. Josemaría zapisał w *Drodze* , a która stała się myślą przewodnią dla tylu pokoleń młodzieży na całym świecie: ***godzina nauki w życiu nowoczesnego apostoła jest godziną modlitwy [93] .***

Czystość intencji

34. Dbając o swoje przygotowanie zawodowe, pamiętajmy odpowiedzialnie, że zajęcie zawodowe – jakiegokolwiek – stanowi dla nas *środek* do osiągnięcia świętości i prowadzenia apostołstwa. Pod żadnym pozorem nie wolno tracić tego punktu widzenia właśnie teraz. We współczesnym świecie panuje tak wielka konkurencja, że łatwo jest postawić zawód na pierwszym miejscu, ponad obowiązkami wobec Boga, rodziny i innych bliźnich. Powtarzam, za naszym Ojcem: ***pracujcie zwróceniu Bogu, nie pragnąc ludzkiej chwały. Niektórzy widzą w pracy środek zdobywania zaszczytów, czy też władzy albo bogactwa, które zaspokoilyby jego osobiste ambicje, lub dla samego poczucia dumy z własnej zdolności do pracy. My, dzieci Boga będące w jego Opus Dei, nigdy nie widzimy w podejmowanej przez nas pracy czegokolwiek, co byłoby związane***

z egoizmem, próżnością czy pychą, widzimy w niej jedynie okazję do służenia wszystkim, z miłości do Boga [94] . Dlatego, dodawał, dobrym probierzem czystości intencji, z jaką winniście wykonywać waszą pracę zawodową jest sposób, w jaki wykorzystujecie relacje społeczne lub relacje przyjaźni, by przybliżyć te dusze do Boga, a nawet, gdy zaistnieją sprzyjające okoliczności, poruszyć z nimi kwestię ich powołania [95] .

W ramach przygotowania do pracy zawodowej koniecznie powinniśmy starać się poznać elementy nauki katolickiej bezpośrednio związane z dziedziną naszej działalności lub szczególnie aktualne w naszym kraju, może innych w jednym miejscu, innych w drugim, ale również te, które są istotne wszędzie; np. związane z małżeństwem i rodziną, edukacją, „ewangelią życia”,

bioetyką, sprawiedliwością i miłością w stosunkach pracy... Dlatego przykład uczciwości w wypełnianiu obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych stanowi wiarygodne świadectwo, które wszyscy powinniśmy dawać. „W konsekwencji waszej uczciwości ludzkiej i chrześcijańskiej – jak Wam pisałem – narodzi się ponadto wiele inicjatyw mających bezpośrednio na celu rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych, w szlachetnej i braterskiej współpracy z innymi mężczyznami i kobietami dobrej woli. Wznoszę w takich chwilach me serce w dziękczynieniu ku naszemu Panu za to, że wokół Prałatury, z pomocą tylu Współpracowników, katolików i niekatolików, rozkwita taka obfitość dzieł solidarności, które przyczyniają się do zaszczepiania sprawiedliwości i pokoju na ziemi, niosąc dziesiątkom tysięcy ludzi – jak mawiał nasz Ojciec – ***pełen mocy i pokoju balsam***

miłości (*To Chrystus przechodzi* , 183)” [96] .

Spontaniczność apostołska

35. Drogie córki i synowie, chciałbym Wam raz jeszcze uzmysłwić, że **jedyną ambicją, jedynym pragnieniem Opus Dei i każdego z jego dzieci jest służyć Kościołowi tak, jak Kościół chce, by mu służyć, w ramach konkretnego powołania, jakie otrzymaliśmy od Pana** [97] .

Św. Josemaría określał nieraz Opus Dei mianem **zorganizowanej dezorganizacji** , ponieważ jej sposób współpracy z misją Kościoła, polega zgodnie z wolą Bożą na oferowaniu osobom, które tego pragną, formacji dotyczącej różnych dziedzin. Można stwierdzić, że Prałatura Opus Dei całą swoją energię zużywa na realizację tego zadania, na prowadzenie tej katechezy. Następnie każde z Was dysponując otrzymaną i przyswojoną

wiedzą, w wolności i zgodnie z osobistą odpowiedzialnością, staracie się wlać chrześcijańskiego ducha w tętniący krwiobieg społeczeństwa.

Odpowiadając na pytanie dziennikarza o tę tak charakterystyczną cechę Dzieła, nasz Ojciec wyjaśnił, że przywiązujemy ***podstawową, szczególną wagę do apostołskiej spontaniczności danej osoby , jej wolnej i odpowiedzialnej inicjatywy, prowadzonej pod wpływem Ducha, a nie struktur organizacyjnych, nakazów, taktyki i planów narzuconych z góry, z siedziby zarządu . [98]***

Zanim zakończę, powracam do kwestii fundamentalnej: winniśmy dzień po dniu umacniać się w naszym chrześcijańskim oddaniu Bogu i bliźnim. Dołożmy starań o zachowanie jak najściślejszej wierności Ojcu Świętemu, modląc się

stale za jego osobę i w jego intencjach; żyjemy w serdecznej i faktycznej jedności z Biskupami i wszystkimi wiernymi. Napełnijmy się optymizmem i wdzięcznością wobec Pana za łaskę uczestniczenia w nowej ewangelizacji. Uciekajmy się do pośrednictwa Najświętszej Dziewicy, Królowej Świata i Matki Kościoła, by udzielała nam z Nieba potrzebnych łask.

Korzystajmy oczywiście w całej naszej pracy formacyjnej ze szczególnego pośrednictwa św. Josemaríi, którego życie i nauczanie stanowi piękny wyraz ducha Opus Dei, otrzymanego od Boga 2 października 1928 r. Obyśmy my, jego córki i synowie, a także wielu innych, mogli iść ścieżkami ziemskimi czyniąc je dzięki łasce Ducha Świętego boskimi.

Z ogromną miłością Was błogosławię,
wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 2 października 2011

[1] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*,
2.

[2] Por. Benedykt XVI, List
apostolski *Ubicumque et semper*, 21 IX
2010.

[3]

. Benedykt XVI, Homilia podczas
Mszy św. na zakończenie
Światowych Dni Młodzieży, 21 VIII
2011.

[4]

. Św. Josemaría,

Rozmowy z prałatem Escrivá,

24.

[5]

. Św. Josemaría,

List

z 6 V 1945.

[6]

. Św. Josemaría,

List

z 24 III 1931, 9.

[7]

. Św. Josemaría,

Droga,

372.

[8]

. Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 18 VI 1972.

[9]

. Św. Augustyn,

Kazanie

169, 13.

[10]

. Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 1963.

[11]

. Św. Josemaría,

Przyjaciele Boga

, 24.

[12]

.

Ibidem

, 26.

[13]

.

Ibidem

.

[14]

. Św. Josemaría,

List

z 9 I 1932, 28.

[15]

. Bł. Jan Paweł II, adhortacja
apostolska

Christifideles laici

, 63.

[16]

.

Symbol Atanazjański

.

[17]

. Sobór Watykański II, dekret

Apostolicam actuositatem

, 4.

[18]

. Św. Josemaría,

Przyjaciele Boga

, 74.

[19]

.

Ibidem

, 84.

[20]

.

Ibidem

.

[21]

. Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 28 XI 1972.

[22]

.

Katechizm Kościoła Katolickiego

, 1808.

[23]

. Św. Josemaría,
Przyjaciele Boga,
77.

[24]

. Benedykt XVI, rozważanie przed
modlitwą Anioł Pański 28 X 2007.

[25]

. Por. Św. Josemaría,
Droga,
380.

[26]

. Bł. Jan Paweł II, przemówienie do grupy biskupów niemieckich przybyłych z wizytą

ad limina

18 XI 1999 r.

[27]

. Don Álvaro del Portillo,

Escritos sobre el sacerdocio

, Rialp, Madrid, 6-te wydanie 1990, s. 24.

[28]

. Św. Josemaría, list z 8 VIII 1956.

[29]

. Bł. Jan Paweł II, adhortacja
apostolska

Christifideles laici

, 60.

[30]

. Benedykt XVI, adhortacja
apostolska

Sacramentum caritatis

, 64.

[31]

. Św. Josemaría,

Droga,

947.

[32]

. Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 30 X 1964.

[33]

. Bł. Jan Paweł II, homilia z 19 VIII 1979 r.

* hiszp.

confidencia oznacza poufną rozmowę.[34]. Por. Bł. Jan Paweł II, konst. apost. Ut sit, 28 XI 1982.

[35]

. Por. Św. Josemaría,

La Abadesa

*de las Huelgas. Estudio teológico
jurídico*

, Rialp, Madrid 1974, 3. wydanie, s.
153. Ostatnio Kongregacja ds.
Duchowieństwa opublikowała
dokument

*Kapłan, spowiednik i kierownik
duchowy, sługa Bożego miłosierdzia*

, gdzie mówi się *expressis verbis*, że
również „odpowiednio uformowani
wierni świeccy (...) realizują posługę
tego doradztwa na drodze świętości”.

[36]

. Św. Josemaría, zapiski z medytacji,
31 XII 1970.

[37]

. Św. Josemaría,

Rozmowy z prałatem Escrivá,

93.

[38]

. Św. Josemaría,

Przyjaciele Boga,

15.

[39]

.

Ibidem

, 188.

[40]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi,

135.

[41]

. Św. Josemaría,

List

z 6 V 1945, 35.

[42]

. Św. Josemaría,

Przyjaciele Boga,

157.

[43]

.

Ibidem

, 161.

[44]

. Por. Sobór Watykański II,

Sacrosanctum Concilium

2.

[45]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi,

87.

[46]

. Por. Benedykt XVI, Encyklika

Spe salvi,

2.

[47]

. por. Wprowadzenie Ogólne do
Mszału Rzymskiego, 55.

[48]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi

, 89.

[49]

. Św. Jan Damasceniński,

Wykład wiary prawdziwej

, IV, 17.

[50]

.

Vivir la Santa Misa

, Rialp, Madrid 2010, ss. 65-66.

[51]

. Joseph Ratzinger – Benedykt XVI,
Opera omnia, tom IX, przedmowa.

[52]

. Konkregacja Kultu Bożego i
Dyscypliny Sakramentów, instrukcja

Redemptionis Sacramentum,

5.

[53]

. por. Sobór Watykański II,

Sacrosanctum concilium

, 11.

[54]

. Benedykt XVI, spotkanie z
kapłanami z diecezji Albano, 31 VIII
2006.

[55]

. Św. Josemaría,

Kuźnia,

833.

[56]

. Św. Josemaría,

Zapiski wewnętrzne

110, cytata za ks. Álvaro del Portillo,
list z 15 X 1991.

[57]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi

,

10.

[58]

. Bł. Jan Paweł II,

Christifideles laici

,

60.

[59]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi

, 10.

[60]

. Św. Grzegorz Wielki,

Moralia

, I, 32, 45 (PL 75, 517).

[61]

.

Ibidem.

[62]

. Św. Josemaría,

List

z 24 X 1965, 24-25.

[63]

. Św. Josemaría,

List

z 11 III 1940, 47.

[64]

. Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej

Optatam totius

16, por. Pius XII wystąpienie z dnia 24 VI 1939, Paweł VI, wystąpienie z 12 III 1964, Jan Paweł II, encyklika

Fides et ratio

, 43-45.

[65]

. Św. Josemaría,

List

z 9 I 1951, 22.

[66]

. Św. Josemaría,

List

z 14 II 1964, 1.

[67]

. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego z 30 VI 1961.

[68]

. por.

Codex Iuris particularis seu Statuta Prælatoræ Sanctæ Crucis et Operis Dei

, 109.

[69]

. Św. Josemaría,

To Chrystus przechodzi

,

10.

[70]

.

Ibidem

, 149.

[71]

. Benedykt XVI, homilia Mszy Świętej
na inaugurację pontyfikatu, 24 IV
2005.

[72]

. Sobór Watykański II, dekret

Apostolicam actuositatem

, 28.

[73]

. por. Benedykt XVI Encyklika

Caritas in veritate

29 oraz przemówienia m.in. z 19 X 2006, 11 VI 2007, 12 III 2010, 24 IX 2011.

[74]

. Bł. Jan Paweł II, adhortacja posynodalna

Ecclesia in Europa

,

49.

[75]

. Św. Tomasz z Akwinu,

Komentarz do Etyki nikomachejskiej

, IX, 14.

[76]

. Św. Josemaría,

List

z 9 I 1932, 75.

[77]

. Św. Josemaría,

List

z 30 IV 1946, 71.

[78]

. Benedykt XVI, adhortacja
apostolska

Verbum Domini,

48.

[79]

.

Ibidem

74.

[80]

.

Ibidem.

[81]

. Św. Josemaría,
Przyjaciele Boga
, 314.

[82]

. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania
rodzinnego, kwiecień 1951.

[83]

. Św. Josemaría,
To Chrystus przechodzi
, 105.

[84]

.

List

z 28 XI 2002, 11.

[85]

. Bł. Jan Paweł II, adhortacja
posynodalna

Ecclesia in Europa

, 50.

[86]

. Św. Josemaría, notatki ze spotkania
rodzinnego, 15 IV 1973.

[87]

. Benedykt XVI, przemówienie do
Kurii Rzymskiej 21 XII 2009.

[88]

. Św. Josemaría,

Droga

,

334.

[89]

. Bł. Jan Paweł II, encyklika

Laborem exercens

,

24.

[90]

. Św. Josemaría, homilia

Namiętnie kochać świat

w:

Rozmowy z prałatem Escrivá

, 114.

[91]

. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego, 30 VIII 1961.

[92]

. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego, 10 IV 1969.

[93]

. Św. Josemaría,

Droga

, 335.

[94]

. Św. Josemaría, list z 15 X 1948, 18.

[95]

.

Ibidem

31.

[96]

.

List

z 1 VI 1999.

[97]

. Św. Josemaría, list z 31 V 1943.

[98]

.

Rozmowy z Prałatem Escrivá

,

19.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-pasterski-2-x-2011/](https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-pasterski-2-x-2011/)
(03-03-2026)